

Rosyjski atak na Ukrainę – stan po dziewięciu dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy zaprzestał podawania informacji o przebiegu walk i położeniu stron. W komunikatach publikowanych w dziewiętej dobie walk ograniczył się do zarysowania ogólnej sytuacji na poszczególnych kierunkach operacyjnych bądź poświęcił je wyłącznie przekazowi mającemu wspierać morale walczących wojsk i społeczeństwa. W toku zacieklej wojny armia ukraińska ma utrzymywać wyznaczone rubieże na wszystkich kierunkach, a na części z nich kontratakować, zmuszając zdemoralizowanego i ponoszącego duże straty przeciwnika do wycofania się. Wojska rosyjskie, nie uzyskawszy powodzenia, miały skupić się na atakowaniu celów cywilnych, dopuszczając się kolejnych zbrodni. Nieco bardziej stonowany komunikat wydał 5 marca rano minister obrony Ołeksij Reznikow, zaznaczając, że wróg posunął się na niektórych kierunkach, ale kontroluje tylko niewielki obszar.

Ze szczątkowych informacji przekazywanych przez wojskowych i władze lokalne wynika, że na kierunku północnym (poleskim) siły rosyjskie przystąpiły do prac w zakresie zabezpieczenia inżynieryjnego terytorium wokół Kijowa (m.in. w rejonie Borodzianki). Od strony Mozyrza na Białorusi i granic Federacji Rosyjskiej wojska agresora mają rozwijać sieć rurociągów paliwowych, co 20–25 km umieszczając mobilne przepompownie. Na północ od ukraińskiej stolicy Rosjanie mieli zostać powstrzymani na linii Szybene–Katjużanka i mają tworzyć rejon umocniony w rejonie m. Dymier. Rozbudowę inżynieryjną terenu (budowanie umocnień i minowanie dojazdów) na granicach Kijowa prowadzą siły ukraińskie, zmierzające do przekształcenia miasta w twierdzę. Rosjanie mają kontynuować operację okrążającą. Strona ukraińska za najgroźniejszą uznaje sytuację na kierunku Żytomierza oraz w podkijowskich Buczy, Irpieniu i Wyszogrodzie. Na lewym brzegu Dniepru szczególnie ciężkie walki toczą się w rejonie Browary–Boryspol.

Informacje z lewobrzeżnej Ukrainy mają charakter szczątkowy. Trwa obrona Czernihowa, jedna z kolumn rosyjskich miała zostać zablokowana na zachód od miasta ze względu na zniszczenie przeprawy w m. Mychajło–Kociubynśke. Na kierunku słobodzkim siły ukraińskie mają prowadzić działania obronne i zadawać straty przeciwnikowi, jednak Rosjanie zajęli Trościaniec w obwodzie sumskim. Po zwolnieniu przez wojska rosyjskie blokady Charkowa zintensyfikowały się działania ukraińskie na zapleczu agresora (pododdziały ukraińskie miały dojść do granicy). Brak informacji na temat sytuacji na południu obwodu charkowskiego, gdzie 4 marca pododdziały rosyjskie miały prowadzić natarcie na Nowoajdar i Siewierodoneck w obwodzie ługańskim (siły ukraińskie związane są tam walką z tzw. separatystami). Rosja ma także kontynuować natarcie w kierunku północno-zachodnim, jednak według informacji władz miasta Dniepr Rosjanie nie weszli do położonego na jego obrzeżach Nowomoskowska. Na kierunku donieckim głównym

ogniskiem walk pozostają okolice Mariupola, obleganego siłami 6 batalionowych grup taktycznych.

Zgrupowanie wschodnie wojsk rosyjskich na kierunku taurydzkim kontynuowało natarcie na kierunku Zaporozża, z kolei zgrupowanie zachodnie rozwijało ofensywę na kierunku północno-zachodnim zbliżając się do Południowoukraińskiej Elektrowni Jądrowej w Jużnoukrajinsku, 110 km od Mikołajowa. Po odstąpieniu części sił rosyjskich spod tego miasta, główne zgrupowania agresora rozmieszczone są o 60 km na północ m. Basztanka oraz 20 km na południe w m. Hałycynowe. Ukraińcy odzyskali kontrolę nad lotniskiem w Mikołajowie. Według strony ukraińskiej sztormowa pogoda uniemożliwiła przeprowadzenie rosyjskiego desantu w rejonie Odessa–Zatoka (Zatoka–Czarnomorsk), a rosyjskie okręty wycofały się na wysokość Krymu. Prowadzone były jednak uderzenia powietrzne na cele w obwodzie odeskim.

Według Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy dotychczasowe szacunkowe straty rosyjskie wyniosły: 10 tys. żołnierzy (zabitych i rannych), 269 czołgów, 945 pojazdów opancerzonych, 105 systemów artyleryjskich, 50 wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych, 19 systemów przeciwlotniczych, 39 samolotów i 40 śmigłowców, 409 pojazdów kołowych, 2 lekkie łodzie motorowe, 60 cystern z paliwem, 3 bezpilotowce. Z kolei według rosyjskiego resortu obrony od początku konfliktu zniszczono 2037 obiektów infrastruktury wojskowej, 82 samoloty, 708 czołgów i innych opancerzonych wozów bojowych, 74 wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych, 261 dział i moździerzy, 505 pojazdów wojskowych, a także 56 bezzałogowych statków powietrznych.

W okupowanych miastach trwają protesty mieszkańców: w Melitopolu akcja odbyła się czwarty dzień z rzędu, mieszkańcy stawali naprzeciwko uzbrojonych żołnierzy, skandując wrogie hasła. W Chersoniu, odcięty od ukraińskich mediów i sieci komórkowych, codzienne protesty uniemożliwiły powołanie marionetkowej tzw. Chersońskiej Republiki Ludowej. Wojska agresora podejmują działania na rzecz odcięcia informacyjnego zajętych miast. W Melitopolu, nie mogąc wykorzystać wieży telewizyjnej i nadajników cyfrowych, uruchomili nadajnik analogowy transmitujący jedynie programy rosyjskiej telewizji. Sytuacja humanitarna wielu miast jest coraz cięższa: nie działa ogrzewanie, są przerwy w dostawach prądu i wody. Szczególnie trudna jest w Mariupolu i Wołnowasze, otoczonym przez wojska rosyjskie, gdzie utworzono korytarze humanitarne, co umożliwi ewakuację cywilów w kierunku Zaporozża, uzupełnienie zapasów żywności i leków.

Utrzymuje się duża aktywność rosyjskiej agentury działającej na zapleczu wojsk ukraińskich. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy prowadzi szeroko zakrojoną operację mającą na celu zatrzymanie osób przekazujących dane geolokalizacyjne obiektów i jednostek bojowych. Ministerstwo Obrony ostrzega, że w ramach wojny psychologicznej rosyjskie służby specjalne rozsyłają esemesy wzywające abonentów do wyłączenia telefonów komórkowych. Strona ukraińska wskazuje, że rosyjska operacja ma zniechęcić społeczeństwo do przekazywania wojsku informacji o nieprzyjacielu, a używanie telefonów nie spowoduje niebezpieczeństwa.

Ukraińska ofensywa informacyjna skierowana do społeczeństwa rosyjskiego, której celem jest pokazanie prawdziwego obrazu wojny, spotkała się z reakcją władz rosyjskich. 4 marca Putin podpisał ustawę o odpowiedzialności karnej (do 15 lat pozbawienia wolności) dla osób kolportujących „fałszywe” informacje na temat armii rosyjskiej. W tamtejszych

mediach rozpoczęto kampanię informacyjną oskarżającą Polskę o tolerowanie bojówek terrorystycznych. Rosyjska Służba Wywiadu Zagranicznego oznajmiła, że zachodnie służby wywiadowcze przekształciły Polskę w centrum logistyczne służące do dostarczania broni i transportowania ochotników z innych państw, w tym z Bliskiego Wschodu.

Trwa exodus ludności – według danych Straży Granicznej RP 4 marca granicę z Polską od strony Ukrainy przekroczyło 106 tys. osób, zaś łącznie od początku inwazji – ponad 787 tys. osób. Kolejne Ukraińskie organizują dodatkowe połączenia ewakuacyjne na zachód kraju. W ślad za UE i USA zasady wjazdu i przebywania obywateli Ukrainy zliberalizowała Wielka Brytania.

Biuro Prezydenta Ukrainy zadeklarowało gotowość kontynuowania rozmów z delegacją rosyjską na Białorusi. Trzecia runda ma się odbyć 5 lub 6 marca, a jej przedmiotem ma być wynegocjowanie zawieszenia broni. Kijów kontynuuje również apele o natychmiastowe zamknięcie przestrzeni powietrznej nad Ukrainą i krytykuje odmowną decyzję Sojuszu w tym zakresie. Prezydent Zełenski oskarżył NATO o współwinę za wszystkie kolejne śmierci, nazywając zachodnie obawy „autohipnozą” i powątpiewając w zdolność Sojuszu do obrony należących do niego państw.

Komentarz

- Zaprzestanie przez Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy zamieszczania w komunikatach informacji o sytuacji w poszczególnych rejonach walk – mimo że dotychczas doniesienia te były ograniczone i nieprecyzyjne – uniemożliwia pełne zobrazowanie przebiegu starcia i pozycji zajmowanych przez walczące strony. Informacje lokalne mają charakter szczątkowy, a w przypadku przekazu niedotyczącego najbliższej okolicy często nie odpowiadają one rzeczywistości. O zbliżaniu się wojsk agresora do Południowoukraińskiej Elektrowni Jądrowej powiadomili zaniepokojeni tym faktem Amerykanie. Jeśli nie dojdzie do zmiany w ukraińskiej polityce informacyjnej, to w nadchodzących dniach należy liczyć się ze wzrostem skali dezinformacji na temat przebiegu walk. Najbardziej prawdopodobnym powodem decyzji o zaprzestaniu przekazywania doniesień z frontu jest trudna sytuacja, w jakiej znalazła się armia ukraińska, o czym 4 marca informował minister Reznikow i co wybrzmiewa również w jego dzisiejszym komunikacie.
- Działania armii rosyjskiej wskazują, że przygotowuje się ona do długotrwałych walk, szczególnie w okolicach Kijowa. Świadczą o tym obserwowana wcześniej budowa obozowisk i magazynów polowych, a obecnie rozbudowa infrastruktury inżynieryjnej i rozwijanie sieci rurociągowej. Mimo że nie potwierdzono, by w kierunku granic Ukrainy zdążyły kolejne pododdziały Sił Zbrojnych FR (do obszaru operacji wprowadzane są końcówki drugiego rzutu sił przygotowanych przed 24 lutego), należy zakładać, że w przypadku przedłużania się wojny obecne jednostki – z racji ponoszonych strat i wyczerpania – zostaną wymienione na nowe.
- Za coraz większe należy uznać prawdopodobieństwo podjęcia przez Rosję próby wymuszenia na Ukrainie uległości poprzez wywołanie kryzysu energetycznego. Wojska rosyjskie konsekwentnie dążą do opanowania głównych obiektów infrastruktury tego sektora (elektrowni jądrowych i elektrowni wodnych), a zadanie to stanowi obecnie priorytet operacyjny. Przejęcie przez agresora elektrowni jądrowej należy postrzegać

także jako element presji na Zachód, by – pod groźbą katastrofy nuklearnej – zaprzestał wspierania Ukrainy politycznie, ekonomicznie i wojskowo.

- Rozwój wydarzeń w oblężonych i okupowanych miastach pokazuje, że rosyjskie plany pozyskiwania sympatii mieszkańców i ogłaszania na zajętych terenach kolejnych „republik ludowych” (na wzór Donieckiej i Ługańskiej) ponoszą fiasko. Wygląda na to, że od 2014 r. Rosja nie zmieniła swojego *modus operandi* na Ukrainie, wykazując się w ten sposób zupełną ignorancją w kwestii zachodzących szybko zmian społecznych w tym kraju. Nawet w już zajętych miastach ludność demonstruje sprzeciw wobec okupanta, a przypadki kolaboracji są nieliczne, co jest negatywnym rokowaniem dla Rosji w kontekście planów długotrwałej okupacji.
- W postawie władz, w tym prezydenta Zełenskigo, widać narastającą krytykę Zachodu skoncentrowaną na odmówieniu przez NATO zamknięcia przestrzeni powietrznej nad Ukrainą. Taka reakcja Kijowa wynika z braku skutecznej obrony przed uderzeniami z powietrza i raketowymi, które zwiększają liczbę ofiar i strat w infrastrukturze. Zełenski i jego otoczenie próbują w ten sposób maksymalnie mobilizować zachodnią opinię publiczną, by ta wpłynęła na rządy i skłoniła je do odważniejszego wspierania Ukrainy, przede wszystkim wojskowego.
- Planowana trzecia runda rosyjsko-ukraińskich rozmów ma dotyczyć możliwego zawieszenia broni. Z obserwacji postawy Kremla można wnioskować, że istnieje małe prawdopodobieństwo zawieszenia przez Rosję działań militarnych, a rozmowy skupiają się na kwestii organizacji ewakuacji ludności cywilnej z otoczonych miast.

(Tekst ukończono 5 marca o godz. 11.30)